GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 279

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Października 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 29 września (11 października) 1830 roku.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stosownie do decyzji N. cesarza Jmci i króla.

Wraca do służby i umieszczony zostaje. *W wojsku:* z dawnego pułku 8 jazdy byłego xięztwa Warszawskiego, major Krzysztof Wyleżyński.

Postępują na podporuczników i umieszczeni zostają. *W bataljonie* 1 *weteranów czynnych:* z pułku piechoty linjowéj J. C. M. W. X. Michała Nr 1, sierżant starszy Józef Pawłowski. Z pułku 7 piechoty linjowéj, sierżant starszy Jerzy Mikulski.

W korpusie inwalidów i weteranów. W bataljonie 1*m weteranów, w kompanji 1:* z pułku 6 piechoty linjowéj, szef muzyki Karol Philippi. — *W kompanji 2:* Z pułku strzelców konnych gwardji, podchorążowie: Franciszek Lewandowski, Celestyn Łukomski, Grzegorz Leszczyński i wachmistrz Józef Kopytyński. — *W kompanji 3:* Z pułku grenadjerów gwardji, podoficerowie: Michał Piotrowski i Wiktor Jabłoński. Z pułku strzelców konnych N. cesarzowéj i królowéj Jmci Nr 2, wachmistrz starszy Maxymiljan Pytlewski. — *W kompanji 4:* z pułku piechoty linjowéj J. C. M. W. X. Michała Nr 1, podoficer Michał Wiśniewski. — Z pułku strzelców pieszych J. C. K. M. Nr 1, podoficer Leon Moszczyński. Z pułku 3 strzelców pieszych, dozorca chorych Piotr Maliński. Z pułku 2 ułanów, wachmistrz Antoni Stankowski.

W bataljonie 2 weteranów, w kompanji 1: Z pułku 8 piechoty linjowéj, dobosz starszy Tomasz Żelisławski. Z pułku strzelców konnych J. C. M. W. X. Alexandra następcy tronu Nr. 1, wachmistrze: Jakób Turczynowicz i Kazimierz Bilewicz. Z pułku 3 strzelców konnych, wachmistrz Jan Karmaszuk. *W kompanji 2:* z pułku 3 strzelców konnych, wachmistrze: Szymon Borkowski i Andrzéj Krzanowski. Z pułku 4 ułanów, wachmistrz starszy Karol Gacki. *W kompanji 3:* z pułku 3 strzelców konnych, pisarz kassjera Franciszek Gutkowski. Z pułku 4 strzelców konnych, wachmistrz starszy Szymon Zagrodzki i trębacz starszy Stefan Starczewski. — *W kompanji 4:* z pułku grenadjerów gwardji, muzykant Józef Kaznowski. — Z pułku piechoty linjowéj J. C. M. W. X. Michała Nr 1, podoficer Franciszek Strobejko. Z korpusu żandarmerji wachmistrze: Piotr Porzycki i Grzegorz Kuśniewicz.

Otrzymują urlopy, *w sztabie głównym:* Jenerał dyżurny, jenerał dywizji Rautenstrauch, na dni 28, do miasta Lubeki. *W części jenerała kwatermistrza jeneralnego*, pułkownik Zwan, na dni 25, w gubernję Wołyńską. — *W gwardji.* W pułku grenadjerów: kapitan Hiż, przedłużenie urlopu na dni 15, i podporucznik Treter, na dni 45, oba do Galicji Austrjackiéj. — *W jeździe:* Dowódca brygady 2 dywizji strzelców konnych, jenerał brygady Dziekoński, na dni 18, w obwód Białostocki.

Wykreślony zostaje z kontrol. *W piechocie:* z pułku 8 linjowego, podporucznik Romuald Starzyński, zmarły w d. 22 września (4 paździer.) r. b.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 14 lipca r. b. Nr. $\frac{73875}{10000}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na pierwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Rembów w ekonomji Kowal, obwodzie Gostyńskim, położonych, składających się z wójtostwa i wsi Rembów wraz z propinacją; licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 13,061 gr. 25 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach złp. 614 gr. 23 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 113 gr. 14; przejmie plus-licytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 7000 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia trzy lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 1509 gr. 16 w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość złp. 1509 gr. 16.

Termin do licytacji poczynać się maiącéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja woiewódzka: na dzień 20 stycznia 1831 roku.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źrzódła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którymto celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. — w Warszawie dnia 14 Września 1830 r. — Radca stanu prezes R. *Rembieliński.* — Sekretarz jeneralny, *Nowacki.*

— *Sendycy tymczasowi upadłości Jgnacego Neümark.* Na skutek artykułu 66 xięgi IV kodexu handlowego, wzywają wszystkich, którzyby jakowe prawa do téj massy miéć mogli, ażeby w ciągu dni 40 od daty niniejszego, przed podpisanymi w miejscu posiedzeń Trybunału handlowego wdztwa Mazowieckiego, a mianowicie w Warszawie w domu Nr 476 czynności swe odbywającymi, osobiście lub przez swoich pełnomocników stawili się, w celu zalikwidowania swych pretensij i złożenia dowodów usprawiedliwiać je mających, z odebrania których bąć podpisani bąć W. Sarnowicz archiwista rzeczonego trybunału, składającego pokwituje. — Warszawa d. 12 października 1830 r. Jan Nep. *Łastowiecki.* Karol *Zuberbier.*

Wiadomości Warszawskie.

— Donoszą z Krakowa, że d. 7 b. m. zeszła z tego świata Wiktorja z hr. Załuskich baronowa de Puget-Pusztetowa, starościna Zawichoska. — Tamże wyszedł z drukarni Akademickiéj, drugi poszyt tomu piérwszego Pamiętnika nauk i sztuk pięknych.

— Hrabia Orłów przejeżdżał tędy dnia onegdajszego z Wiednia do Petersburga.

— Poszyt drugi tomu czwartego *Pamiętnika dla Płci pięknéj* wyszedł już z druku; prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach wiadomych. Zawiera w sobie: I) Tęsknota, poema tragiczne we trzech działaniach, wyjątek drugi; Wiersz do Adama Mickiewicza; Uniewinnienie z Metastazego; Oto jest miłość, odpowiedź na wiersz pana S. E. K; Duch przyjaciela; Piosnka z Lorda Byrona; Wieczny smutek; Przyjaźń. II) Małgorzata z Zembocina, powieść z dziejów ojczystych jedenastego wieku; Pamiętniki Waltera-Skota; Opis wesela gminnego na Podolu wraz ze śpiewami. III) Nowiny i wiadomości naukowe; Teatr narodowy i Rozmaitości.

— Doniesienie o sprawie hrabiów Męcińskich w pismach Warszawskich umieszczone, prostuje się w ten sposób. Hrabjowie Męcińscy poszukują drogą sądową depozytów które około roku 1705 przez Domicellę z Wierzbowskich wojewodziankę Brzesko-Kujawską, w piérwszych ślubach Jana Kazimierza Warszyckiego kasztelana Krakowskiego, w powtórnych Michała Warszyckiego wojewody Sandomierskiego, w trzecich zaś Kazimierza z Kurozwęk Męcińskiego starosty Wieluńskiego, Ojcowskiego, Radomskiego i t. d. małżonkę, tudzież w roku 1707 przez Reszkowskiego officjalistę Józefa hrabi z Kurozwęk Męcińskiego kasztelana Bracławskiego, klasztorowi Jasnogórskiemu, jako straż twierdzy Częstochowskiéj zleconą mającemu, w czasie wojny Szwedzkiéj i nieszczęśliwych zaburzeń ojczyzny, powierzonemi zostały, oraz tych które w murach tegoż klasztoru, po śmierci Jana Męcińskiego podkomorzego Wieluńskiego a późniéj tytularnego kanonika Krakowskiego pozostały. Depozytów tych część tylko stanowią klejnoty i kosztowności, które hrabia Berezini kanclerz Franciszka xięcia Ragoczego i skonfederowanych stanów Węgierskich, u Kazimierza hr. Męcińskiego w r. 1702 za summę dukatów 160,000 zastawił. Większą ich część składały kosztowności xiążąt Wisniowieckich i Warszyckich które przez Helenę z xiążąt Wiśniowieckich, Ieremjasza Michała xięcia na Zbarażu i Wiśniowcu córkę, Stanisława Warszyckiego kasztelana Krakowskiego żonę, które Anny z Warszyckich Michała Warszyckiego wojewody Sandomirskiego żony matkę a Barbary z Warszyckich Kazimierza Męcińskiego małżonki babkę, w dom Męcińskich przeszły. — Sprawa ta jeszcze się nie wprowadza, gdyż dopiéro instrukcja jest ukończoną i na wydział sądu appellacyjnego wylosowaną została. Wydrukowany summarjusz dokumentów z strony hr. Męcińskich pokładanych, objaśniony głębokiemi uwagami, obejmuje wiele okoliczności, które mimowolnie na najważniejsze względy myśl zwracają. Wyrok trybunału Mazowieckiego, naznaczył przysięgę niewiadomości, dzisiejszym zakonnikom klasztoru Jasnogórskiego. Hrabiowie Męcińscy nie przestają na tym wyroku, lecz żądają zasądzenia zwrotu depozytów. Ciekawa i ważna ta sprawa, w krótce w sądzie appellacyjnym będzie wprowadzaną, obrony, jak słychać, drukiem mają być ogłoszone.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia. 4 października.* — Jedna z tutejszych gazet donosi, iż xiąże Tayllerand miał otwarcie zapewnić, iż gdyby obce mocarstwa miały się mieszać w sprawy Niderlandzkie, trudnoby było utrzymać pokój w Europie. — Z dniem 1 października zaczyna tu wychodzić gazeta bez tytułu. Wydawca oświadcza w ogłoszonym prospekcie, iż czyni to dla uniknienia opłaty stępla gazetowego, która jak wiadomo, jest w Anglji niezmiernie wysoka. Tym sposobem cena tego pisma niemającego żadnéj nazwy, jest 1 pency, kiedy inne dzienniki kosztują 6 do 7 pence, z których 4 pence na stempel odchodzi.

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia 3 października.* — W izbie deputowanych dnia 2 października p. Montigny zdając sprawę względem próśb zaniesionych do izby, przełożył także podanie pana Harnois porucznika 26go pułku linjowego i margrabiego d'Alesnes pułkownika, o sprowadzenie do Francji popiołów Napoleona i złożenia ich pod kolumną Vendôme. Sprawozdawca popierał wniosek objęty prośbą, a nakoniec objawił życzenie, aby prośba ta w celu wykonania, odesłaną została do ministra spraw zewnętrznych. Jenerał Lamarque przemówił w podobnéj myśli: »Gdybym był w obozie rzekł, pomiędzy towarzyszami broni, powiedziałbym im: żądajmy śpiesznie popiołów tego który nas prowadził do zwycięztwa. Jako ofiara zdrady padł pomiędzy nami; jako ofiara zaufania w miejsce przytułku znalazł za granicą więzienie i grób. Sko-

rośmy go nie mogli uprowadzić ze skały na któréj przykutego trzymała obawa nieprzyjaciół, nie opuszczajmy przynajmniéj jego więzionych popiołów.« Nareszcie zakończył mowę w następujący sposób: »W czasie barbarzyństwa, siła materjalna jest jedyną władzą, zaślepioną, nielitościwą; nie oszczędza, bo się wszystkiego lęka; wtedy to zabijają, pozbawiają oczu, więżą tych, którzyby mogli mieć jakikolwiek tytuł do korony. Pod rządami słabemi niszczą rzeźby, zacierają napisy i sądzą że zacierają wspomnienia które ich niepokoją; lecz gdy naród przyszedł do téj wysokiéj cywilizacji, w któréj władza jest wypływem wszystkich praw, w któréj monarchja i dziedziczność są szanowane jako święte zasady, upragnione przez wszystkich jako rękojmia, jako życzenia wszystkich serc; jako potrzeba porządku towarzyskiego, rząd powinien dostatecznie znać swą godność i nie obawiać się wspomnień przeszłości; a wielki naród może okazać wdzięczność względem wielkiego człowieka, bez rzucania zarodu i ośmielania stronnictw.« Pan Lameth który był odmiennego zdania rzekł: »Jestem przeciwny wnioskom kommissji i widokom jenerała Lamarque. Napoleon był wielkim wodzem, wiem o tém; lecz Napoleon nadwerężył wszystkie prawa obywatelskie, i był przyczyną trudnych do opisania nieszczęść Francji. Nadto, w obecnym czasie nie dałby się wykonać powyższy projekt bez niebespieczeństwa; jestem więc za przystąpieniem do porządku dziennego.« Po niej kich przymówieniach za i przeciwko porządkowi dziennemu, wniosek bardzo małą większością odrzucony został. — Dnia dzisiejszego przypadła sprawa stawionych przed sądem członków towarzystwa przyjaciół ludu. Zapadły wyrok skazał pana Hubert jako prezesa rzeczonego towarzystwa, na 3 miesiące więzienia i 300 fr. kary; pana Thiery na 3 miesięce więzienia i 100 fr. kary; pana Coffin na 16 franków kary; wszystkich zaś trzech na solidarne ponoszenie kosztów processu. Nadto wyrzekł sąd w końcu wyroku, *że towarzystwo przyjaciół ludu jest rozwiązane.* — Doniesiono na dzisiejszéj giełdzie o upadłości dwóch domów handlowych w Bordeaux, i mówiono że kilku tamtejszych kupców, są bliscy zbankrutowania. — Donoszą z Perpignan, że hr. Espagna przybył dnia 25 września do Paralada trzy godzin drogi od granicy. Przed wyjazdem z Barcelony zostawił urządzenia zapewniające spokojność publiczną. Stracono kilka osób, a ich rodzinom kazano się oddalić. W Barcelonie panuje największe otrętwienie. Kawiarnie są próżne; uwięzienia trwają bezprzestannie. Posłano ku granicom pułk lekkiéj piechoty, więcéj jeszcze śpiesznie wysyłają. — Donoszą z Marsylji, że bej Tripolitański dopełnił już warunków ostatnim traktatem przyjętych. Takiż sam traktat podpisał już także bej Tunetański.

— *Z dnia 4 października.* — Pełnomocny minister króla Pruskiego pan Werther, otrzymał nowe listy wierzytelne jako poseł przy dworze króla Ludwika Filipa. — Przybył tu dnia wczorajszego wieczorem pan Alexander Humboldt. — Wczoraj dawali grenadjerowie drugiego batalionu piérwszéj legji gwardji narodowéj wielką uczte, która trwała aż do godziny 10; przewodniczył pułkownik Marmier. Między zaproszonymi gośćmi, byli xiąże Orleanu następca tronu w uniformie kanonjerskim, jenerałowie Lafayette i Mathieu Dumas, marszałek Gérard, pan Dupont de l'Eure i wielu innych znakomitych mężów. — Kommissarzami izby deputowanych do popierania w izbie parów skargi przeciwko byłym ministrom, mianowała taż izba pp. Berenger, Persil i Madier de Montjau. — Znany członek parlamentu Irlandzkiego James O' Gorman Mahon, przybył tu z adresem powinszowania miastu Paryżowi, od obywateli miasta Dublina. — Deputacja tutejszych kupców, mająca na swojém czele bankiera Odier, podała królowi prośbę podpisaną przez 183 bankierów i kupców, względem założenia w stolicy głównego składu towarów. — Rząd wydał polecenie zniesienia wszystkich krzyżów missjonarskich w całym kraju.

GRECJA. — Do Nauplji przybyło 2000 wojska Francuzkiego, na wzmocnienie znajdującego się w Grecji korpusu. Pożary w Atyce nie ustają. Jedna z gazet Greckich utrzymuje że zrządziła je zemsta Turków przeciwko Grekom. Ze 175,000 drzew oliwnych nie zostało ani jednego.

HISZPANJA. — *Od granic Hiszpanji, d. 24 września.* — Podług dziennika *Mess d. Ch.*, utworzyła się w Bajonnie junta Hiszpańska, któréj członkami są panowie Isturiz, Calatrava, Sancho i Lopez-Pinto. Wychodźcom nie brakuje na niczém, ani nawet na pieniądzach. Rząd Hiszpański czyni z swojéj strony najmocniejsze przygotowania, aby przeszkodzić w kroczeniu wychodźców. Z załogi Pampeluny posłano na równiny Bastan, Roncal, Ochagaria, Rencevel i Burguetta, 1400 ludzi z wojska linjowego i 400 ochotników królewskich. Uzbrojono także mieszkańców. Cała linja graniczna między obudwoma królestwami jest obstawiona. Donoszą z Sewilli pod dniem 24 września, że jenerał Quezada odkrył spisek Karlistów, do którego był wplątany pułkownik stojącego tam na załodze pułku. Nie udało się spiskowym, przeciągnąć pułk cały na swoję stronę. Także odebrano wiadomość, o wylądowaniu konstytucjonistów w Maladze.

— *Z Madrytu, d. 23 wrześ.* — Dnia 19 przybył tu pan Joacqimo Magallon z bardzo ważnemi depeszami od dworu Wiedeńskiego. — Z Katalonji nadchodzą stale niepomyślne wieści o przygotowaniach powstańców na granicach królestwa. — Minister sprawiedliwości Don Francesco Tadeo Calomarde, wydał następujący okólnik do arcybiskupów i biskupów i do wszystkiego duchowieństwa w kraju (data nie jest wyrażona) którego dzienniki Paryzkie umieściły tłumaczenie: — »Rewolucja Francuzka, która w r. 1789 zaburzyła spokojność Europy, objawiła się znowu ze wszystkiemi niebezpiecznemi symptomatami. Buntownicy, wygnawszy dostojną dynastję, którą kraj Francuzki szczęśliwym i potężnym uczyniła, żądają owoców swojego zwycięztwa i domagają się po swoim tymczasowym rządzie zupełnego zniesienia praw dziedzicznych; chcą, aby nie było więcéj religji mającéj piérwszeństwo, aby obrządek katolicki i utrzymywanie jego sług, przestały być ciężarem kraju i powierzone były dobroczynności wiernych; aby władze municypalne i prowincyjne, jakotéż te, które sile zbrojnéj rozkazują, były czysto demokratycznemi środkami wybrane, aby pozbawieni byli miejsc wysocy urzędnicy, którzy odznaczyli się przez swoję wierność ku nieszczęśliwemu królowi, lub przychylnością do instytucij utrzymujących prawość; rożczą oni sobie jeszcze inne prawa, wskazujące jasno przyszłość owego wielkiego narodu, który wart lepszego losu, a którego Hiszpa-

nja przez sąsiedztwo i stan, w jaki go ostatnie zdarzenia
wprawiły, obawiać się może. Już owi niepoprawieni lu-
dzie z 1820, którzy unikając za swoje straszne zbrodnie
zasłużonéj kary, schronili się do cudzych krajów, po-
czynają się, acz nie w wielkiéj liczbie, na naszych pokazy-
wać granicach; tu knują oni plany buntu i spustoszenia,
lecz niepomni, że jeźli w obudwóch tak zwanych konsty-
tucyjnych epokach, stworzyli między nami nowe interessa,
które im niektórych stronników zjednały, wszelako mas-
sa Hiszpanów, mocno przywiązanych do swojéj religji,
króla i zbawiennych monarchicznych instytucij, za pomo
cą licznéj królewskiéj milicji, stawi onym czystą i potężną
siłę, któréj ani oni, ani ich wspólnicy na żadnym punk-
cie królestwa nie będą mogli pokonać. — Tymczasem
nieprzyjaciele naszéj spokojności użyją bez wątpienia
wszystkich sił swoich, aby potęgę, któréj śmiało czoła
stawić nie mogą, tajemnie niszczyli; wzniecać oni bę-
dą nienawiść i niezgodę, i rozsiewać nieufność ku władzom
i środkom przez nie przedsiębranym; albowiem rewolu
cja, przybierająca wszelkie larwy, używa zwykle dla o-
siągnienia swojego celu bardzo odległych pozorów, aby
jeźli się jéj uda zniszczyć żywioły stanowiące potęgę rzą-
du, nie natrafiwszy na silny opór, natenczas przepisuje
monarsze prawa, burzy ołtarze, poświęca sługi ich, nisz-
czy hierarchje, narusza prawa własności i zanurza kraj
we krwi i zgrozach, jak to w latach 1820 do 1823 czyni-
ła, w epoce, w któréj główni sprawcy tych nieszczęść
niezmierne nagromadzili bogactwa, przyprawiwszy nas
o nienagrodzoną stratę naszych osad, ruinę naszego rol-
nictwa, naszego handlu, naszego przemysłu; stawszy się
przyczyną długu niezmiernych summ, które rzetelność i
słuszność nakazuje oddać tym, co się do naszéj pacyfi-
kacji przyczynili; a co jeszcze gorsza, zostawili nam w
spuściźnie smutną konieczność użycia surowości ku przy-
wróceniu spokojności i dobrego porządku. Król, nasz
pan, który ma ciągle przed oczyma ten smutny obraz na-
szych ostatnich niezgód, czuwa nad tém, aby nie dopu-
ścić, iżby się owe nieszczęsne dni powróciły, i przekona-
ny, że najlepszy ku temu środek zależy na utrzymaniu
w jedności niezmiernéj większości narodu, którego stan
moralny całkiem przeciwny jest stanowi moralnemu Fran-
cji, i na zachowaniu w narodzie zdrowych zasad; rozpo-
rządził już różne środki, które nam owe nieocenione do-
brodziejstwa zapewniają, oraz nie dopuszczą wszelkiéj
zbrodni przeciw istnącemu porządkowi. Ponieważ król
Jmć chce zapewnić skutek tego środka, przeto rozkazał
mi, abym napisał do najprzewielebniejszych arcybisku-
pów, biskupów i prezydentów sądów królestwa, aby ich
jak istotnie czynię, zawiadomić o stanie sąsiadów i niebez-
pieczeństwach nam grożących, i z tego powodu wszystkich
w imieniu jego upomnieć, iżby powagi swoiéj i swojego oso-
bistego wpływu na utrzymanie spokojności publicznéj,
zjednanie uszanowania ustawom używali i w podwładnych
swoich wpajali największe zaufanie ku środkom, przez
które król Jmć postanowił zaraźliwemu rozszerzeniu się
złego zapobiedz, i obowiązali ich najmocniéj, by w spra-
wie wszystkich klass przykładali się czynnie do spełnie-
nia dobroczynnych królewskich zamiarów. Tego spodzie-
wa się król, a ja dopełniając jego najwyższych rozka-
zów zawiadomiam WPanów o tém. — W Madrycie i t. d.
Francesco Tadeo Calomarde.»

NIDERLANDY. — *Z Antwerpji, d. 8 października.* —
Xiąże Oranji wydał odezwę wzywającą do jedności i zgo-
dy i zapewniającą najzupełniejsze oddzielenie administra-
cji obudwóch prowincji. Wyznaczył także kommissję do
przedstawienia mu najwłaściwszych środków ku temu celo-
wi. — Pan Ducpetiaux został na słowo honoru uwolniony.
Mówią że miał posłuchanie u xięcia Oranji, po którém za-
raz śpiesznie do Bruxelli wyjechał. — Tamże miał poje-
chać poseł Angielski w Niderlandach, i powieźć wyżéj rze-
czoną odezwę xięcia Oranji. — Warownia Dinant podda-
ła się także powstańcom; załoga poszła w niewolę wo-
jenną. — W Bruxelli są trzy stronnictwa: piérwsze zło-
żone z Francuzów, pragnie mieć xięcia Nemours królem
Belgjów; stronnicy Pottera są za demokracją, ale najliczniej-
si, to jest Belgowie, życzą mieć xięcia Oranji królem, a
przynajmniéj wicekrólem Belgjów.

NIEMCY— *Z Brunszwiku, d. 6 paźdz.* — Dnia 27 z. m.
zebrali się członkowie obydwóch sekcij stanów Brunszwic-
ko - Wolfenbitelskich i Blankenburgskich. Prezes piérwszéj
sekcji radca skarbowy Plessen, zagaił posiedzenie stósowną
mową, w któréj skreślił czuły obraz nieszczęśliwego po-
łożenia kraju i wskazał potrzebę niezwłocznego w tera-
źniejszych okolicznościach zgromadzenia zupełnych sta-
nów. Pan Prycellius przedstawił w stósownym wniosku
zupełny obraz czynności obydwóch sekcij od czasu ogól-
nego zgromadzenia stanów w roku zeszłym, i tego co
przedstawiono w tym względzie sejmowi związkowemu dla
pozyskania formalnego z jego strony uznania ustawodawstwa
reprezentacyjnego. Przechodził następnie sprawiedliwe
zażalenia przeciwko uciskom na które kraj był wystawio-
ny, i wskazał daremne usiłowania czynione przez kom-
missje sejmowe w celu nakłonienia J. K. M. xięcia Karola
do zaradzenia złemu. Doniósł nareszcie, że kommissje
stanowe nie zaniedbały zgłosić się w téj mierze do sejmu
związkowego w Frankfurcie, do Hanoweru i do Berlina,
a to dla zasiągnienia wiadomości względem środków, ja-
kieby dla ostatecznego ukończenia téj sprawy, za najstóso-
wniejsze uznano. Po wspólném naradzeniu obu sekcij,
zgodzono się nareszcie upraszać J. K. Mość xięcia Brun-
szwicko - Oelskiego, ażeby przyjął styr rządu, który, jak
wiadomo, przychylił się warunkowo tylko do podanéj
prośby.

SZWAJCARJA. — *d. 30 września.* — Donoszą pisma pu-
bliczne, że w Lieftall, w kantonie Bazylejskim, zebrało
się d. 19 b. m. zgromadzenie obywateli kantonu, w celu
przedstawienia wielkiéj radzie zażaleń i wynurzenia życzeń
tyczących się zmiany i poprawek w dotychczasowéj konsty-
tucji. W tymże samym celu odbyło się zgromadzenie oby-
wateli kantonu Argau w Lenzburg. Naradzano się przy
drzwiach otwartych, a między przybyłymi na zgromadze-
nie obywatelami, byli także i członkowie wielkiéj rady.
Ułożone przedstawienie postanowiono podać wielkiéj ra-
dzie przez deputację z 3 członków złożoną, by tym sposo-
bem żądania obywateli doszły do jéj wiadomości z zacho-
waniem wszelkich form prawnych. Późniéj zostanie ogło-
szona drukiem petycja którą uchwalono, a to w celu zapo-
bieżenia wszelkim wieściom i podszeptom, do jakichby ni-
niejsza okoliczność mogła być powodem.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się prospekt na Pamiętnik Górnictwa i hutnictwa.